

# Więści ze świata

## Leśnictwo uznane za największe zagrożenie dzikiej flory Europy Środkowo-Wschodniej

Stowarzyszenie Plantlife International w czerwcu br. opublikowało listę 796 obszarów kluczowych dla ochrony flory 7 krajów Europy Środkowo-Wschodniej (Polski, Białorusi, Czech, Estonii, Rumunii, Słowenii i Słowacji). Miejsca te określone jako ostatnie ostoje dzikiej przyrody europejskiej, uznane zostały za tereny ważne dla ochrony dzikiej flory o randze międzynarodowej. Aż 170 z nich nie jest objętych żadną formą ochrony. Najpowszechniejsze zagrożenia to: leśnictwo – na 44% obszarów, turystyka (38%), rolnictwo (29%). Mniejszą rolę ma urbanizacja, transport, gatunki inwazyjne. Jeśli nie zostaną podjęte odpowiednie kroki w celu ochrony tych obszarów, poniesiemy straty nieodwracalne w skutkach. Według Plantlife International, zagrożone tereny mogą być udostępnione ludziom, jednak tylko pod warunkiem rozsądnego gospodarowania.

(źródło: BBC News)

## Skazani obrońcy przyrody

4 czerwca 2005 r. Sąd Najwyższy w Kamloops w Kanadzie skazał na karę więzienia czterech członków plemienia Secwepemc za ich udział w czterogodzinnej blokadzie drogi zorganizowanej 24 sierpnia 2001 r. w Skwelkwek-welt (Ośrodek Narciarski „Słoneczne Szczyty”). Orzeczono wyroki w wysokości od 45 dni dla 28-letniej matki dwójki dzieci, do 90 dni dla pozostałych członków plemienia – Trevora Dennisa (lat 26), Rose Jack (lat 25) i Marka Saulsa (lat 24).

Blokada drogi została zorganizowana w celu powstrzymania rozbudowy ośrodka narciarskiego „Słoneczne Szczyty” i ochrony terenów zajmowanych przez społeczność Secwepemc. Sąd odmówił obronie zadania szeregu podstawowych pytań dotyczących „Aktu Ziemi” British Columbia, pozwalającego inwestorom na rozbudowę obiektów takich jak „Słoneczne Szczyty”, zlokalizowanych w obszarach wywołujących kontrowersje związane z ich ochroną.

(źródło: Rainforest Action Network)

## Park Narodowy u wybrzeża Morza Arktycznego

Naukowcy opracowali projekt parku narodowego na wyspach i wybrzeżach Morza Arktycznego. Obejme on północny kraniec Nowej Ziemi, Ziemię Franciszka Józefa oraz jedną z sąsiednich wysp. Władze Rosji zaakceptowały projekt. Otwarcie parku ma się odbyć w 2007 r. Niewiele jest informacji na temat przyrodniczych założeń parku, natomiast czytamy, że będzie to umocnienie rosyjskiej suwerenności w Arktyce oraz że przewiduje się rozwój międzynarodowej turystyki na tym obszarze, jako że ostatnio obserwuje się zainteresowanie rosyjską Północą.

(źródło: The Biodiversity Conservation Center)

## Xerox niszczy lasy borealne Kanady

Weyerhaeuser – wielka korporacja z przemysłu drzewnego, w rażący sposób naruszył prawne, społeczne i ekologiczne uzgodnienia, które pozwalały firmie na wycinkę drzew w lasach borealnych w Saskatchewan w Kanadzie. Las borealny na tym obszarze jest największym, nietkniętym

ekosystemem leśnym Ameryki Północnej. Dla spółki Xerox sprzedaje on papier z drzew pochodzących z kontrowersyjnego tartaku Weyco. Na stronie internetowej RAN.org mieszkańcy regionu Saskatchewan wypowiadają się na temat szkód, jakie Weyerhaeuser wyrządził ich społeczności, lokalnej gospodarce i lasom. Dokumenty rządowe pokazują, że Weyerhaeuser przekroczył swój 20-letni „przydział” dotyczący budowy dróg leśnych o 70% w ciągu ostatnich 5 lat. Nowe drogi w lasach powodują defragmentację siedlisk i negatywnie oddziałują na wrażliwe siedliska. Firma ponad dwukrotnie także przekroczyła prawnie dozwolony poziom letniej wycinki. Taka wycinka – świeżo po tym jak ziemia odmarza – niszczy delikatne gleby lasów borealnych, niezbędne do zapewnienia długotrwałego dobrostanu tutejszych ekosystemów.

(źródło: Rainforest Action Network)

## **Brigitte Bardot broni wilków**

Kilkanaście lat temu stanęła w obronie bieszczadzskich wilków. Dzisiaj dawna gwiazda filmu chce, by Unia Europejska ukarała Francję za zgodę na odstrzał wilków.

Brigitte Bardot, która od lat walczy o prawa zwierząt, wystąpiła przeciw własnemu państwu do UE, po tym jak wydano tam zgodę na odstrzał sześciu wilków. Domagali się go rolnicy, twierdząc, że drapieżniki porywają im stada. Bardot odpowiada, że zamiast zabijać zwierzęta, można postarać się o psy, które będą strzegły stad. – „To absolutnie niedopuszczalne, żeby Francja narażała na niebezpieczeństwo zagrożony gatunek” – napisała aktorka do unijnego komisarza Stavrosa Dimasa odpowiedzialnego za ochronę środowiska. We Francji wilki wyginęły niemal całkowicie. Szacuje się, że jest ich tam obecnie zaledwie 55. Dla porównania w sąsiedniej Hiszpanii aż 2 tys.

(źródło: Polska Agencja Prasowa)

## **W sprawie Tatr na Słowacji**

W listopadzie 2004 r. Tatry po słowackiej stronie doświadczyły huraganu, który powalił ogromne połacie tatrzańskich lasów. Od tamtego czasu na Słowacji toczy się dyskusja, co zrobić z tak wielką ilością powalonych drzew. Słowaccy ekolodzy chcą, aby jak najmniej ingerować w ekosystem Tatr, z drugiej zaś strony pojawiły się głosy, by skutki huraganu wykorzystać do promocji nowego rozwoju turystycznego Tatr słowackich, czyli inwestowania w nową infrastrukturę i większe udostępnienie przyrody.

Przedstawiciele ekologicznych pozarządowych organizacji z 18 krajów podpisali się pod apelem ws. ochrony przyrody w TANAP-ie. Miejscem protestu przeprowadzonego 21 czerwca była Tatrzańska Łomnica, gdzie przed siedzibą państwowych lasów ekolodzy rozwiesili transparenty (w proteście brali udział również przedstawiciele Pracowni).

Manifestacja skierowana była głównie przeciw wycince starodrzewów w strefie rezerwatu ścisłego Ticha Dolina i Koprova Dolina. Wśród postulatów ekologów znalazło się żądanie, aby w 4 i 5 strefie ochrony nie można było usuwać żadnych drzew. Domagano się też, aby kierowaniem TANAP-u zajmowała się jedna instytucja.

Rastislav Mičanik, jeden z organizatorów protestu, mówił: „Zostawmy przyrodę, niech będzie przyrodą choćby na małym obszarze. Nie jest to nasze megalomańskie żądanie. Chcemy, żeby chociaż część parku narodowego była zostawiona przyrodzie. Chodzi nam o najściślej chronione terytoria, gdzie wymogi europejskie mówią – nie ingerować”. Jeden z leśników reagował emocjonalnie: „Młody człowieku, Bóg wam wybaczy, ale nie wiecie, co mówicie. My nie jesteśmy

Kanadą, która może pozwolić sobie na to, co wy teraz postulujecie. Jeszcze trochę przyrody mamy...”.

Minister rolnictwa i leśnictwa Zsolt Simon oraz minister środowiska László Miklós odmówili rozstrzygnięcia sporu między ekologami a leśnikami.

(źródło: Lesoochranarske Zoskupene VLK, tłum. z jęz. słowackiego Anna Patejuk)

## **Tama na Tygrysie zniszczy środowisko i kulturę Anatolii?**

W trakcie ostatniej wizyty w Brukseli przedstawiciele społeczeństwa tureckiego namawiali Komisję Europejską do zwrócenia uwagi na planowaną budowę tamy Ilisu – projekt, który jeśli zostanie zrealizowany spowoduje wysiedlenie 78 tys. ludzi oraz zatopienie historycznego miasta Hasankeyf. Delegacja, która była w Brukseli w dniach 15-17 czerwca, prosiła o rozpatrzenie realizacji tego projektu w kontekście akcesji Turcji do Unii Europejskiej.

Tama Ilisu jest projektem hydroelektrycznym, planowanym na rzece Tygrys na terenach południowo-wschodniej Anatolii, zamieszkałych przez Kurdów. Już raz zaniechano realizacji projektu z przyczyn ekonomicznych, społecznych i środowiskowych. Oczekuje się, że tama spowoduje znaczące zanieczyszczenie środowiska, prowadzące do poważnych problemów zdrowotnych mieszkańców okolicznych terenów oraz zmniejszenia przepływu wody w rzece na terenie Iraku i Syrii. Region, gdzie planuje się budowę tamy Ilisu, jest znany z powodu represji wywieranych przez rząd turecki wobec Kurdów. Wstrzymanie realizacji projektu było wynikiem właściwego rozpatrzenia długiej historii konfliktów i braku respektowania praw obywateli na tym terenie. Projekt budowy tamy zyskał międzynarodową sławę, kiedy był rozpatrywana po raz pierwszy przez europejskie firmy w latach 2000-2002. W następstwie odrzucenia oryginalnego projektu, pomysł budowy tamy ponownie ujrzał światło dzienne, gdy konsorcjum firm, kierowane przez niemiecko-austriacką spółkę VA Tech/Siemens połączyło siły w celu wybudowania tego obiektu. Przedstawiciele Turcji potwierdzili, że projekt narusza szereg standardów unijnych i międzynarodowych dotyczących środowiska i dziedzictwa kulturowego. Projektowi zarzucono również nierespektowanie praw okolicznej ludności. W trakcie kilku spotkań z urzędnikami Komisji i członkami Parlamentu Europejskiego, delegaci nalegali na przestudiowanie zgodności założeń projektu budowy tamy z europejskimi standardami środowiskowymi oraz z prawami człowieka. FERN wezwał także odpowiednie służby Komisji i MEP (członkowie Parlamentu Europejskiego) do natychmiastowego wszczęcia szczegółowego śledztwa w oparciu o ww. zastrzeżenia i do uwzględnienia jego wniosków do oceny postępów Turcji we wdrażaniu zaleceń umożliwiających akces tego kraju do Unii Europejskiej. To śledztwo nie może być ograniczone jedynie do zapoznania się z informacjami dostarczonymi przez rząd turecki, ale powinno uwzględniać także uwagi organizacji społecznych oraz właścicieli terenów położonych na spornym obszarze.

(źródło: Forest Watch)

## **Zmiany klimatu zagrażają afrykańskiej florze**

Naukowcy z Uniwersytetu York w Wielkiej Brytanii przebadali 5198 gatunków roślin afrykańskich (10-15% flory Afryki) pod kątem spodziewanych zmian ich zasięgów, spowodowanych zmianami klimatycznymi. Prognozując reakcję roślin na spodziewane zmiany klimatu w perspektywie roku 2085 (wg umiarkowanych scenariuszy), Brytyjczycy doszli do wniosku, że od 1/4 do 1/2 gatunków straci odpowiednie dla siebie siedliska i ich dalsze występowanie będzie poważnie zagrożone. Niemal wszystkie gatunki zmienią lub zmniejszą swe zasięgi, przenosząc się zwykle na wyżej położone tereny. Największe straty poniesie flora lasów deszczowych zachodniej Afryki, ciężko doświadczona zostanie też wschodnia i południowo-zachodnia część kontynentu. Prognozowane zmiany klimatu

mogą wpłynąć na rozmieszczenie i rozwój roślin w podobnym stopniu, jak te z okresu zlodowacenia sprzed 2500 lat. Światowa Organizacja Zdrowia alarmuje, że redukcja roślin znacząco obejmie także wiele gatunków leczniczych, które stanowią podstawę medycyny naturalnej dla prawie 3/4 ludności Afryki. Aby zminimalizować szkodliwe procesy klimatyczne powinno się już obecnie ograniczać emisję dwutlenku węgla i innych gazów cieplarnianych do atmosfery.

(źródło: Science and Development Network)

## **Narciarze niszczą przyrodę**

Szwajcarski Krajowy Instytut Badań nad Śniegiem i Lawinami (Federal Institute for Snow and Avalanche Research), Uniwersytet w Zurychu i Uniwersytet w Poczdamie ogłosili w „Journal of Applied Ecology”, że narciarze są dla alpejskich roślin największym zagrożeniem, szczególnie na dużych wysokościach. Badania przeprowadzono na niespotykaną dotąd skalę. W 12 szwajcarskich kurortach dokładnie porównano roślinność na trasach narciarskich i poza nimi. Z badań wynika, że na trasach pokrywa roślinna ma zwarcie o 9% mniejsze i jest o 11% uboższa w gatunki, przy czym najbardziej poszkodowane są rośliny wcześniej kwitnące i drewniejące. Sytuacja szczególnie dramatyczna jest tam, gdzie trasy były wyrównywane. Tam nawet po 30 latach nie następuje regeneracja roślinności, pomimo zabiegów rekultywacyjnych.

Sytuację dodatkowo pogarsza globalne ocieplenie, które zmusza właścicieli tras do coraz częstszego używania sztucznego dośnieżania, które powoduje ustępowanie goryczek i innych gatunków wcześniej kwitnących. Także ono powoduje, że trasy buduje się coraz wyżej. Naukowcy twierdzą, że sytuacja będzie się pogarszać. Ekipa badaczy zaleca, żeby rezygnować z wyrównywania i sztucznego dośnieżania oraz nie budować tras na terenach o dużej wartości przyrodniczej.

(źródło: Journal of Applied Ecology)

## **Lasy w Stanach Zjednoczonych padają ofiarą urbanizacji**

Zmiany sposobu użytkowania gruntów i zabudowa coraz to nowych terenów w Stanach Zjednoczonych przybrały największe rozmiary w historii tego kraju. Co minutę ponad 1 ha ziemi jest zabudowywany, każdego dnia znika 1200 ha przestrzeni otwartej. Dramatycznie rośnie tempo zmiany przeznaczenia gruntów leśnych na grunty zabudowane. W latach 1982-1997 na cele budowlane przeznaczono 280 tys. ha lasów, a w ciągu następnych 5 lat powierzchnia ta skoczyła do 400 tys. ha. Administracja leśna zwraca uwagę na dramatyczne skutki tego zjawiska dla środowiska naturalnego USA - zagrożona jest bioróżnorodność, zasoby wodne, stan zdrowotny lasów oraz możliwość ich rekreacyjnego i produkcyjnego wykorzystania. W toku procesów urbanizacyjnych powstaje masa odpadów trwale zanieczyszczających glebę i zbiorniki wodne. Ogromne obszary względnie nienaruszonych lasów - siedliska m.in. niedźwiedzi, kun, kugarów - mogą zostać bezpowrotnie zniszczone.

(źródło: [edie.net](http://edie.net))

## **Nieskuteczna ochrona prawna lasów deszczowych w Indonezji**

Na mocy ustawy z 2004 r., 13 spółek górniczych będzie mogło poszukiwać i eksploatować surowce na terenach teoretycznie chronionych lasów deszczowych w Indonezji. Sąd najwyższy tego kraju odrzucił petycję ekologów (na czele z Telepak - główną organizacją chroniącą lasy dziewicze w

Indonezji) wskazujących na nielegalny charakter tej działalności. Sędziowie uznali wyższość praw firm wydobywczych nad ochroną prawną lasów pierwotnych, ponieważ prawa do eksploatacji zostały nabyte przed objęciem lasów ochroną i zakazaniem działalności górniczej w 1999 roku. Chronione lasy w Indonezji zajmują jeszcze ok. 8,68 mln hektarów, ale perspektywy ich zachowania są kiepskie. Poza działalnością górniczą niszczone są także przez nielegalne wyręby, zabudowę i wypalanie.

(źródło: Environmental News Network)

## Earth First! świętuje 25 rocznicę działań w obronie Ziemi

Organizacja *Earth First!* (Ziemia Przede Wszystkim!) została utworzona w 1980 r. w górach Wyoming przez grupę działaczy ekologicznych (m.in. Davea Foremana, Susan Morgan, Howie Wolke'a, Barta Koehlera, Rona Kezara), niezadowolonych z dotychczasowego obrotu spraw w dziedzinie obrony środowiska. Celem EF! było stworzyć grupę bardziej skuteczną – radykalniejszą w stylu działania, w zajmowanych postawach, w filozofii i sposobie organizacji. Nazwa grupy wyrażała jedną myśl – przy każdej decyzji troska o dobrą kondycję Ziemi musiała znajdować się na pierwszym miejscu. Grupa zaangażowana była w wiele akcji obrony dzikiej przyrody w Ameryce Północnej i na świecie.

Od 4 do 11 lipca w scenerii zapierających dech w piersiach, ośnieżonych szczytów Gór Kaskadowych w Ameryce Północnej odbył się Round River Rendezvous (RRR). Jest to coroczne zgromadzenie setek ludzi, pochodzących z całego świata, działających w akcjach w obronie Ziemi. Nazwa imprezy odwołuje się do metafory Aldo Leopolda opisującej ekologiczną współzależność wszystkich form życia.

Tegoroczne świętowanie odbyło się z okazji 25-lecia istnienia EF!. Uczestnicy spotkania uczestniczyli w wędrownkach, warsztatach, treningach, wiecach, ogniskach, przedstawieniach. Tegoroczne, jubileuszowe **spotkanie zbiegło się również z prowadzona kampanią na rzecz działań dla bioregionu Gór Kaskadowych.**

(źródło: Rainforest Action Network)

## Partyzanci - ogrodnicy w miastach

Coraz większa moda na świecie na ruch ogrodnictwa partyzanckiego (*guerrilla gardening*) skutkuje coraz bardziej zielonymi miastami i coraz większą liczbą stron w Internecie poświęconych temu zjawisku. W sytuacji, gdy samorządy i urzędy miejskie z różnych względów nie chcą, nie potrafią lub nie mogą poradzić sobie z urządzaniem nowych terenów zielonych, mieszkańcy miast biorą sprawy w swoje ręce. Zamiast wydawać ogromne pieniądze na projekty, analizy i inne dokumentacje, ludzie po prostu sadzą i pielęgnują rośliny tam, gdzie się da. Aby spontanicznie urządzone tereny zielone nie zostały zniszczone przez rozwój miast, niektóre urzędy miejskie, np. Vancouver w Kanadzie (w swoim Programie Zielonych Ulic) oficjalnie wskazują miejsca, gdzie mieszkańcy mogą urządzać sobie niezagrożone przypadkowym zniszczeniem zieleńce i parki.

(źródło: Environmental News Network)

## Brazylia rozważa czasowe moratorium na wycinanie drzew w Amazonii

Rząd brazylijski rozważa możliwość wprowadzenia czasowego zakazu wycinania lasów w Amazonii. Zakaz obowiązujący 6 albo więcej miesięcy miałby za zadanie powstrzymać rosnące tempo wyrębu

lasów (w zeszłym roku wycięto o 6% lasów więcej niż rok wcześniej – ok. 26130 km kwadratowych). Dopuszczalne byłyby wycinki w lasach, gdzie prowadzona jest certyfikowana i zrównoważona gospodarka leśna. Także farmerzy mogliby wyciąć tylko 3,5 ha dzungli na potrzeby własne. Ekolodzy zwracają uwagę, że sezon wyrębów pokrywa się z porą suchą i jeśli moratorium krótsze niż rok nie obejmie tego okresu – nie przyniesie ono żadnego efektu. Podobne moratorium w 1999 r. było całkiem nieskuteczne, ponieważ wycinki nasiliły się poza okresem obowiązywania zakazu. Brazylijskie lasy deszczowe obejmują powierzchnię 4,1 mln km kwadratowych; obszar porównywalny do rozmiarów Europy Zachodniej. Według ekspertów, 20% pierwotnej puszczy zostało zniszczone przez rozwój infrastruktury, eksploatację zasobów naturalnych, a także wycinkę pod nowe tereny uprawne.

## **Tysiące bezdomnych po likwidacji nielegalnych osiedli w lesie**

Policja i strażnicy usunęli na początku czerwca br. około 20-30 tys. osób mieszkających nielegalnie w osiedlach na terenie lasów Mau w Kenii. Lasy te podlegają ochronie jako obszar źródliskowy 7 rzek zasilających parki narodowe w Maasai Mara w Kenii i Serengeti w Tanzanii. Nielegalne osadnictwo (głównie z lat 1998-2000) powodowało zagrożenie dla zasobów wodnych cennych obszarów chronionych. Rząd kenijski planuje odtworzenie lasów nakładem 1,3 mln dolarów. Tymczasem wyburzenie osiedli spowodowało katastrofę humanitarną – likwidacji uległy liczne budynki mieszkalne, a także 8 szkół podstawowych oraz 36 kościołów. Tysiące ludzi nie mają gdzie się podziąć. Pomocy udziela im kenijski Czerwony Krzyż. Sytuacja wysiedlonych jest dramatyczna, brakuje podstawowych artykułów i opieki medycznej. Tragizm potęguje fakt, że wielu ludzi zostało oszukanych zakupując za oszczędności życia tereny leśne, które okazały się chronione.

(źródło: Integrated Regional Information Networks)

## **Zmiany klimatyczne zostaną uwzględnione w światowej Czerwonej Liście gatunków**

Zdaniem ekspertów z IUCN (Światowa Unia Ochrony Przyrody), zmiana klimatu staje się obok niszczenia siedlisk głównym czynnikiem powodującym wymieranie gatunków w bieżącym stuleciu. Komisje tematyczne IUCN rozpoczęły prace nad metodami wprowadzenia oceny wpływu zmian klimatu na ocenę ryzyka wymierania gatunków roślin i zwierząt. Praca nie jest łatwa, ponieważ nie ma w tym zakresie żadnych obowiązujących standardów. Ekspertki zamierzają wykorzystać w opracowaniu nowych kryteriów Czerwonej Listy IUCN metodykę zastosowaną przy projekcie „Zagrożenia związane ze zmianami klimatu dla różnorodności flory europejskiej” (projekt z metodyką i wynikami w PNAS – Proceedings of the National Academy of Sciences of the USA). IUCN nalega na aktywność w tej kwestii oraz rozpowszechnianie dostępnej wiedzy na temat ryzyka związanego z wpływem zmian klimatu na wiele gatunków.

(źródło: IUCN – The World Conservation Union)

## **Putin oskarża ekologów**

Prezydent Rosji Władimir Putin oskarżył ekologów o to, że przeszkadzają w rozwoju ekonomicznym i są niczym „męczący cierń”. Jako przykład podał bojkotowany przez obrońców środowiska ogromny rurociąg naftowy znajdujący się na terenach zagrożonych trzęsieniami ziemi, blisko jeziora Bajkał, powodujący ryzyko zanieczyszczenia Oceanu Spokojnego. Komentarze te wygłoszone zostały na spotkaniu z dziennikarzami z moskiewskich agencji prasowych. Przywódca Rosji stanął tym samym w

jednej linii z prezydentem USA Georgem Bushem, znanym ze swoich antypatii wobec ekologów i działań na rzecz ochrony środowiska. Putin narzekał na to, że cokolwiek chce się zrobić dla rozwoju Rosji, zaraz pojawiają się kłopoty z ekologami. Oskarżał też ekologów o to, że są opłacani przez obcokrajowców, którzy chcą dla własnych komercyjnych interesów hamować rozwój państwa rosyjskiego.

(źródło: edie.net)

## **FAO apeluje o rozważę w kwestii drzew modyfikowanych genetycznie**

Organizacja Narodów Zjednoczonych ds. Wyżywienia i Rolnictwa (FAO) zaapelowała o podjęcie międzynarodowych badań nad oceną bezpieczeństwa modyfikacji genetycznych drzew zanim staną się one powszechne na rynku komercyjnym. Obecnie w 35 krajach świata, głównie w Chinach (w 2002 r. zasadziły 1,4 mln zmodyfikowanych topoli), USA, a także w wielu państwach europejskich prowadzi się badania nad modyfikacjami drzew. Naukowcy zmierzają do stworzenia roślin o większej ilości i lepszej jakości drewna, odpornych na choroby, szkodniki, herbicydy, patogeny oraz inne oddziaływania środowiska. Prace postępują ku satysfakcji dobrze prosperujących przedsiębiorstw przemysłu papierniczego i drzewnego, mimo braku rzetelnych informacji na temat zagrożeń związanych z wprowadzeniem upraw drzew modyfikowanych genetycznie. Dotychczas odkryto na przykład, że zmodyfikowana topola zawiera gen bakterii, która produkuje toksynę zabijającą owady żyjące na tym drzewie. Wiadomo również, że zmienione geny przenoszą się na inne gatunki poprzez łańcuchy pokarmowe, powodując zaburzenia w środowisku naturalnym. Problem osiąga skalę międzynarodową, ponieważ pyłki i nasiona rozprzestrzeniają się samoistnie poza obszar zaplanowanych upraw. Modyfikacja genetyczna jest tylko małą częścią z szeregu zastosowań biotechnologii w lesie. Inne techniki dotyczą np. klonowania - indyjscy badacze używają „mikrorozmnażania” do klonowania roślin z małych kawałków tkanki.

(źródło: Science and Development Network)

## **WTO za GMO**

Greenpeace ostrzega, że działania World Trade Organization (Światowa Organizacja Handlu) zagrażają prawu konsumenta do powiedzenia NIE żywności modyfikowanej genetycznie. Władze USA pozwały Unię Europejską przed sąd WTO za wprowadzenie zakazów upraw żywności modyfikowanej genetycznie. Daniel Mittler, Doradca ds. Polityki Handlowej Greenpeace International, twierdzi: „Rządy powinny stanowczo zareagować na tę arogancką tyranie, podtrzymując nasze prawo do wyboru tego, co jemy. Nie można pozwolić Bushowi i WTO na odrzucenie zdania opinii publicznej, ignorowanie środowiska oraz prawa. Stany Zjednoczone chcą, by WTO doprowadziła do zniesienia zakazu uprawy GMO, by następnie móc narzucić Europie i reszcie świata swój korporacyjny przemysł biotechnologiczny. Przyszłość żywności, którą jemy nie może być ustalana na sekretnych spotkaniach szefów WTO i tworzona pod wpływem ekspertów, których wiedza ogranicza się do handlu. Rządy powinny ograniczyć władzę WTO, by nie mogła zagrozić standardom ochrony środowiska i podstawowym prawom człowieka”.

(źródło: Greenpeace International)

## **Korytarze do ucieczki przed globalnym ociepleniem**

Demokraci w stanie Południowa Australia wezwali rząd stanowy i federalny do podjęcia działań

mających na celu ochronę i tworzenie pasm terenu z roślinnością naturalną w układzie południkowym. Takie tereny biegnące z północy na południe miałyby stać się korytarzami ekologicznymi umożliwiającymi migrację roślin i zwierząt, którym zaszkodzi globalne ocieplenie oraz przewidywane zmniejszenie opadów atmosferycznych. W ciągu bieżącego stulecia naukowcy z CSIRO (Commonwealth Scientific and Industrial Research Organisation) spodziewają się wzrostu średniorocznych temperatur w Australii nawet o 5 stopni Celsjusza. Politycy chcą skuteczniej chronić bioróżnorodność i przewidują, że jej ochrona w izolowanych parkach narodowych i rezerwach będzie nieskuteczna wobec następujących zmian klimatu. Wsparcie tego projektu przez władze pomoże również chronić tereny rolne przed erozją.

(źródło: ABC News)

## **GMO: „Precz z gentech-brudem”**

Akcja usuwania modyfikowanej genetycznie kukurydzy z parku przyrody w brandenburskim Hohenstein zakończyła się sukcesem uczestników.

Mimo masowej ochrony przez policję, przy udziale policji konnej, pojazdów opancerzonych i helikopterów, skoszone zostało pole o wielkości 600 m<sup>2</sup> z transgeniczną kukurydzą. Na miejsce akcji zjechali się licznie rolnicy, ogrodnicy, pszczelarze i konsumenci z Niemiec, Austrii, Francji, Lichtensteinu i Szwajcarii, dając wyraz sprzeciwu wobec polityki odpowiadającej życzeniom biotechnologicznych koncernów. „Również my we Francji nie pozostawiamy stojących pól z transgenami. Państwo nas nie chroni, więc działamy w samoobronie i chronimy się sami” – powiedział Marc Bienne, sekretarz inicjatywy liczącej już 5000 ochotniczych „zniwiarzy”.

Inicjatorzy akcji traktują ją jako mocny sygnał wysłany decydentom politycznym. Również rolnicy „muszą się liczyć z tym, że nie będą kosić, jeżeli będą siał GMO”. Inicjatywa finansowana jest wyłącznie z dobrowolnych składek i zamierza podejmować dalsze tego typu akcje aż do momentu wprowadzenia ogólnego zakazu upraw modyfikowanych genetycznie.

(źródło: ICPPC – Międzynarodowa Koalicja dla Ochrony Polskiej Wsi)

Opracowanie i tłumaczenie: HaDo, Magdalena Kozyra, Ortodoks, Anna Patejuk, Aleksandra Stachowska, RS